



EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS
COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME

SEKCJA CZWARTA

SPRAWA MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

(Skarga nr 34447/05)

WYROK

STRASBURG

13 stycznia 2015

OSTATECZNY

13 kwietnia 2015

Ten wyrok uprawomocnił się na warunkach określonych w Artykule 44 ust. 2 Konwencji. Może podlegać korekcie wydawniczej.

W sprawie Maciejewski przeciwko Polsce,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Seksja Czwarta), zasiadając jako Izba w składzie:

Ineta Ziemele, Przewodniczący,
Päivi Hirvelä,
George Nicolaou,
Ledi Bianku,
Zdravka Kalaydjieva,
Krzysztof Wojtyczek,
Faris Vehabović, sędziowie,
oraz Fatoş Aracı, *Zastępca Kanclerza Sekcji,*

Obradując na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 grudnia 2014 roku,
Wydał następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 34447/05) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej wniesionej do Trybunału na podstawie art. 34 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności („Konwencja”) przez obywatela Polski, Pana Mariana Maciejewskiego („skarżący”), w dniu 6 września 2005 r.

2. Skarżący reprezentowany była przez Pana A. Rzeplińskiego, a następnie przez Pana A. Bodnara oraz Panią D. Bychawską - Siniarską, prawników Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, organizacji pozarządowej z siedzibą w Warszawie. Rząd polski („Rząd”) był reprezentowany przez pełnomocnika, Pana J. Wołoszewicza, który został zastąpiony przez Panią J. Chrzanowską z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżący zarzucił naruszenie art. 10 Konwencji w związku ze skazaniem go za przestępstwo zniesławienia.

4. W dniu 3 maja 2010 r. skarga została zakomunikowana Rządowi. Postanowiono nadto rozpoznać skargę jednocześnie co do jej dopuszczalności i meritum (art. 29 ust. 1).

STAN FAKTYCZNY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

5. Skarżący urodził się w 1955 r. i mieszka we Wrocławiu.

6. Skarżący pracował jako dziennikarz dla „*Gazety Wyborczej – Gazety Dolnośląskiej*”.

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

7. W dniach 25 – 26 listopada 2000 r. gazeta opublikowała artykuł skarżącego zatytułowany „Falszywe spojrzenie wrocławskiej Temidy”. Artykuł zawierał podtytuł „Złodzieje w wymiarze sprawiedliwości”, wydrukowany małą czcionką. Był on jednym z serii artykułów opisujących domniemaną kradzież wartościowych trofeów myśliwskich z biura byłego komornika przy Sądzie Rejonowym dla Wrocławia–Krzyków, Pana H.J.

8. W artykule napisano, w przedmiotowym zakresie:

„Od trzech lat usiłujemy rozwiązać sprawę niewyjaśnionych przestępstw, popełnionych w roku 1995 w gmachu wrocławskiej Temidy. Łupem wywodzących się z wymiaru sprawiedliwości złodziei padły cenne trofea myśliwskie, oszacowane na 200 tys. zł. Fakty wskazują, że ani wrocławskim organom ścigania, ani też samemu wymiarowi sprawiedliwości nie zależało na wyjaśnieniu tych spraw, mimo kilku publikacji na ten temat z poszczególnych etapów naszych ustaleń, wskazywania na świadków i dowody. Nie jest wykluczone, że przestępstwo to wiąże się z niewyjaśnioną do dziś kradzieżą w tym samym sądzie 370 tys. zł. z wadium po licytacji upadłych przedsiębiorstw.

"Kontrola kancelarii przeprowadzona przez rewidentkę z Sądu Apelacyjnego wykazała nieprawidłowości w pracy sądu oraz komornika podczas licytacji upadłych firm. 20 października 1995 r. H.J. za namową – jak twierdzi - przełożonych poszedł na urlop, a następnie złożył wypowiedzenie z pracy. 23 października 1995 r. kancelarię (uprzednio, do czasu jego rezygnacji, prowadzoną przez H. J.) przejął komornik Herbert L. Dwa dni później, po godzinach pracy kancelarii, pod nieobecność Herberta L., praktykant komorniczy, M.K., załadował trofea do jego furgonetki. (...)

Jesienią 1997 r. wpadło nam w ręce ksero sporządzonego przez M. K. wykazu 77 wywiezionych przez niego przedmiotów. Co się stało z pozostałymi 33 najcenniejszymi, których wartość myśliwi oszacowali na 200 tys. zł. – nie wiadomo. (...)

„Sprawa ta mnie nie interesuje i nie będę o niej rozmawiać” – odparł w styczniu 1998 r. na nasze pytania M.K., nadal pracownik wymiaru sprawiedliwości.

Czy sąd osłaniał?

Już sama forma spisu budzi wątpliwości. Pod wyszczególnieniem przedmiotów jest 10 centymetrów puste kartki, a poniżej dopisek: „Poniższe ruchomości otrzymałem w obecności praktykanta komorniczego M.K i nie wnoszę zastrzeżeń. Poza wydanymi rzeczami nie pozostawiam w biurze innych ruchomości stanowiących moją własność.” Pod dopiskiem widnieje podpis H. J.

„Takie puste kartki papieru służyły do zamawiania artykułów papierniczych” – mówi nam poszkodowany komornik H.J.

„Nigdy nie podpisałbym oświadczenia, że nie pozostawiam w biurze swoich rzeczy – kontynuuje H.J. – skoro zostawiłem i potem komisyjnie mi je zwrócono. (...)”

Następca H.J. – komornik Herbert L. – powiedział nam, że nic nie wiedział o planowanym przez M. K. wywozie, a prezes Sądu Rejonowego Wrocław - Krzyki, W.G., odmówiła rozmowy z nami. Zdaniem poszkodowanego H.J., to właśnie pani prezes krzyckiego sądu poleciła mu przyjąć do pracy praktykanta M.K. (...). Dlatego też – uważa komornik – sąd nigdy nie był zdeterminowany, by wyjaśnić sprawę kradzieży.

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

Logika jak powódź – zwalająca z nóg

Po naszej pierwszej publikacji w styczniu 1998 r., H.J. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez M.K. Pół roku później prokuratura Stare Miasto (...) umorzyła sprawę, uzasadniając, że wywiezione z sądu w roku 1995 trofea myśliwskie zniszczyła powódź, która załamała sądowy budynek dwa lata później (sic!). Gdy „Gazeta” wykazała absurdalność takiego wnioskowania, prokuratura wznowiła postępowanie. Zeznania świadków jednoznacznie obciążały M.K.

Do aktu oskarżenia jest jednak daleko, ponieważ żaden biegły nie potrafi wycenić trofeów wyłącznie na podstawie opisu (...)

Sąd załącza fałszywkę

Zniecierpliwiony przedłużającym się dochodzeniem H.J. wniósł przeciwko Sądowi Rejonowemu Wrocław - Krzyki pozew o odszkodowanie w wysokości 200 tys. zł. Sprawę rozpoznaje Sąd Okręgowy w Legnicy. Tam też trafiła odpowiedź na pozew, sporządzona przez przedstawiciela wrocławskiej Temidy. Sędzia D.S.-G. dołączyła do swej odpowiedzi nieuwierzytelioną kserokopię kserokopii (sic!) spisu trofeów myśliwskich wywiezionych 25 października 1995 r. przez M.K. Kopię tego spisu od trzech lat ma nasza redakcja. Ale kserokopia przedstawiona przez wrocławski sąd zawiera istotne dopiski i pieczęcie, których nie ma na kopii będącej w naszym posiadaniu. Dowodzi to, że zostały one [dopiski i pieczęcie] dodane później, aby upozorować, że trofea nie zostały skradzione, lecz przekazane właścicielowi zgodnie z prawem.

Oryginały się mnożą

(...) Sędzia D.S.-G., która reprezentuje w postępowaniu Sąd Okręgowy we Wrocławiu, jest bardzo zdziwiona widokiem tych samych, a równocześnie jakże różniących się od siebie spisów. „Nie pamiętam teraz, kto przekazał mi ten dokument, może [ktoś] z Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków. Nigdy nie wiedziałam, że istnieje drugi [dokument], bez dopisków i pieczęci (...)”

Nie wiadomo zatem, kiedy i gdzie sfalszowano spis wywożonych przedmiotów: w kancelarii komorniczej czy gabinecie sądowym (...)

Jeszcze nie opadły emocje spowodowane dwoma wersjami tego samego dokumentu, a tu nagle w legnickim sądzie pojawia się ...jego trzecia wersja, uwierzytelniona przez sędziego J.J., wiceprezesa krzyckiego sądu (...).

Pięć minut „Gazety”

Po ujawnieniu powyższych fałszerstw, H.J. złożył w Prokuraturze Rejonowej Stare Miasto doniesienie o przestępstwie na osoby, które sukcesywnie wzbogacały dokument o dopiski, pieczętunki i podpisy. Po czterech tygodniach otrzymał odpowiedź – odmowa wszczęcia dochodzenia. Prokurator I.S., bez próby wyjaśnienia czegokolwiek, uznała, że fałszerstwa nie popełniono. Pani prokurator nie chciała z nami na ten temat rozmawiać.

H.J. złożył na to postanowienie zażalenie do Sądu Rejonowego Wrocław-Śródmieście i dołączył ostatni artykuł „Gazety Dolnośląskiej”, w którym przedstawiliśmy dziennikarskie ustalenia. (...) Sąd uznał zażalenie komornika. W szczegółowym uzasadnieniu m. in. powołał się na ustalenia w naszym artykule, nakazując prokuraturze prokuraturę wyjaśnić podnoszone tam kwestie.

Prokurator szybka jak InterCity

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

Uznając, że kradzież trofeów nie byłaby możliwa, gdyby pani prezes krzyckiego sądu, W. G., dopełniła swoich obowiązków (zabezpieczyła biuro i przekazała je komisynie), w grudniu ubiegłego roku H.J. złożył na nią do Prokuratury Stare Miasto doniesienie o przestępstwie.

20 stycznia [2000 r.] prokurator przesłuchiwała H.J. przez trzy godziny.

Tymczasem - jak wynika z dokumentacji - już następnego dnia prokurator W. K. odmówiła wszczęcia postępowania przygotowawczego. W uzasadnieniu napisała, że zapoznała się z aktami spraw (dotyczącej nieprawidłowości podczas licytacji, w której H.J. występuje jako oskarżony i kradzieży poroży, gdzie występuje jako pokrzywdzony), a "czynności sprawdzające nie ujawniły faktów, które uprawdopodobniałyby popełnienie przestępstwa".

"Gazeta" zna te akta, łącznie jest to prawie 30 tomów. Nie sposób rzetelnie zapoznać się z nimi w jeden dzień. Poza tym, dysponujemy służbową korespondencją, z której wynika, że w październiku ubiegłego roku akta pierwszej ze spraw - ponad 20 tomów - kaliski Sąd Okręgowy przesłał do Sądu Apelacyjnego w Łodzi, gdzie pozostawały co najmniej do 16 lutego [2000]. (...)

9. Następnie skarżący opisał rolę prokuratora R.M.

"Kto rozwiąże zagadkę?"

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości podczas licytacji nieruchomości po upadłych przedsiębiorstwach prowadził R.M., kolega niemal zza ściany wrocławskich sędziów. W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że do byłych właścicieli nieruchomości nie trafiło 370 tys. zł. z wadów wpłacanych przez nabywców. Prokurator aresztował komornika na dwa lata. Zdaniem komornika prokurator odrzucał wszystkie jego wnioski, m.in. uniemożliwił zapoznanie się z materiałami sprawy oraz odmówił przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy nim a praktykantem M.K. "Dlatego nie zgodziłem się z jego zarzutami i nie podpisałem mu aktu oskarżenia" - mówi H.J. Dysponujemy dokumentami, z których wynika, że początkowo prokurator nie dopuszczał też do podejrzanego (H.J.) obrońcy. Podczas zatrzymania przez policję H.J. podał do protokołu: "Żądam powiadomienia mojego adwokata". Policjant zapisał też nazwisko adwokata oraz numer telefonu. Tymczasem w późniejszym protokole w rubryce "obrońca" prokurator napisał: "nie posiada [adwokata]".

Śledztwo wykazało, że M.K. fałszował podpisy H.J., ale prokurator umorzył wobec niego postępowanie ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu (...)

R. M. zamknął śledztwo 15 października 1996 r. prokurator R.M. zamknął śledztwo i trzy dni później komplet dokumentacji wraz z aktem oskarżenia przeciwko H.J. przesłał do sądu. Tymczasem w aktach znaleźliśmy pismo oczyszczające M.K. z kradzieży poroży, sporządzone przez L.S., pracownika biura komornika (...). Pismo to nosi datę 26 października 1996 roku, a więc 11 dni po zamknięciu śledztwa. Kiedy i w jaki sposób trafiło do akt nie wiadomo, bo nie ma na nim daty przyjęcia.

Prokurator okręgowy we Wrocławiu, M. G. potwierdza nam, że takie działanie jest nieprawidłowe. „po zamknięciu śledztwa można dołączać jedynie materiały bez znaczenia dla śledztwa, na przykład zaświadczenia o stanie zdrowia oskarżonego” – wyjaśnia, zastrzegając, że nie zna szczegółów sprawy.

"Nie pamiętam, skąd się to pismo wzięło w aktach. Może policja mi je dostarczyła" - mówi R.M. (...)

"Po zakończeniu śledztwa?"

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

"Nie mam przed sobą akt, więc nie mogę nic powiedzieć na ten temat". (...)"

W sierpniu [2000 r.] H.J. złożył w Ministerstwie Sprawiedliwości na prokuratora R. M. doniesienie o przestępstwie, zarzucając, że po zamknięciu śledztwa ten ostatni dołączył do akt sprokurowany dokument ze sfalszowanym podpisem M.K. (istotnie, podpis praktykanta komorniczego bardzo się różni od właściwego). Jak wynika z dokumentów, ministerstwo przekazało sprawę do Prokuratury Apelacyjnej we Wrocławiu, a ta... [przekazała ją] Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu, w której jest zatrudniony R.M.

„I do dzisiaj cisza. Oto dlaczego trzy lata temu zwróciłem się do „Gazety” z prośbą o pomoc. To kolejny przykład, że szary człowiek nie ma żadnych szans wobec zorganizowanej maszyny prawa”- komentuje H. J..

Zwrot w sprawie?

22 marca ubiegłego roku [1999] Sąd Okręgowy w Kaliszu uznał H.J. za winnego zagarnięcia 370 tys. zł. i skazał go na cztery lata więzienia. Skazany H.J. złożył apelację. Twierdził, że ze względu na fakt, że nie mając dostępu do komorniczej dokumentacji, dopiero po wyroku odkrył, że praktykant komorniczy M.K., realizował czeki zawsze podczas jego nieobecności w pracy. (...)

Sąd Apelacyjny w Łodzi przyjął tę argumentację, uchylił wyrok i przekazał do ponownego rozpatrzenia. Proces się toczy. Być może on wreszcie da odpowiedź, kto w 1995 roku w gmachu sądu skradł 370 tys. zł. i czy ma to związek z niewyjaśnioną do dziś sprawą kradzieży trofeów myśliwskich.”

10. Do artykułu dołączony był artykuł wstępny („wstępniak”) skarżącego:

„Pisząc o tych przestępstwach często podkreślałem, że wymiarowi sprawiedliwości powinno zależeć na dokładnym wyjaśnieniu [sprawy], tymczasem to było zawsze lekceważone. H.J. miał pełne prawo być zniecierpliwionym, widząc brak dobrej woli po stronie prokuratury oraz samej Temidy. Zdarza mu się znieważać wymiar sprawiedliwości. Sąd twierdzi, że jest znieważony i karze H.J., ale wtedy – wiedząc, że nie jest bez skazy, nawet nie usiłuje wyegzekwować nałożonych kar. Powaga i autorytet tego sądu sięgnęły bruku. W swojej skardze do Prokuratora Krajowego H.J. nazwał to „mafijnym układem prokuratorsko-sędziowskim”. Mocne słowa, ale dopóki wszystkie te sprawy nie zostaną wyjaśnione, a winni ukarani, trudno jest się z nim nie zgodzić.”

11. W dniu 13 grudnia 2000 r. gazeta opublikowała list sędziego A.O., rzecznika prasowego Sądu Okręgowego we Wrocławiu. List zawierał m.in. następujący fragment:

„Zaiste, trzeba wyjątkowego braku obiektywizmu [i] znacznego ładunku złej woli (...) aby bez faktycznych podstaw oskarżenia dopuszczać się w tak haniebnym sposób oczernienia sądu i ludzi w nim zatrudnionych.

Mamy zatem w tymże artykule publicznie postawiony wrocławskiemu wymiarowi sprawiedliwości zarzut fałszerstwa dokumentów, kradzieży cudzego mienia, rażącego niedopełnienia obowiązków przez prezesa sądu rejonowego, matactwa w zakresie tworzenia nieprawdziwych dowodów przeciwko pokrzywdzonemu przez „mafię sądowo-prokuratorską” byłego komornika H.J. a w końcu podsumowujące ten stan rzeczy określenie o powadze i autorytecie sądu, który sięgnął bruku. (...)

To słowa obraźliwe i przestępcze zarazem, gdyż dziennikarz utożsamiał dla własnych potrzeb pojęcie konstytucyjnej wolności prasy i obowiązek służenia społeczeństwu oraz państwu zgodnie z zasadami etyki zawodowej i zasadami współżycia społecznego, z prawem do bezzasadnej krytyki wymienionych z nazwiska i

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

imienia pracowników wrocławskiego sądu, dążąc po raz kolejny w sprawie H.J. do jednostronnego przedstawienia korzystnej wyłącznie dla tego ostatniego wersji wypadków (...).

Nie ma żadnej mafii sędziowsko-prokuratorskiej dążącej do „unicestwienia” H.J.; zaś pragnę jedynie przypomnieć, że to właśnie z inicjatywy byłego prezesa Sąd Rejonowego dla Wrocławia Krzyki sędziego W.G. doszło do powiadomienia prokuratury o nieprawidłowościach nie tylko w pracy b. komornika H.J. ale i też jednego z sędziów nadzorujących jego czynności, co zakończyło się wniesionymi przeciwko nim przez prokuraturę aktami oskarżenia. Dzisiaj w oczach dziennikarza nazwisko sędziego W.G. traktowane jest na równi z H.J., przynajmniej wobec czytelników artykułu. (...)

Polski wymiar sprawiedliwości nie jest doskonały i mamy tego pełną świadomość. Istnieją jednak pewne nieprzekraczalne granice dopuszczalnej krytyki tego konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej, gdyż godzenie w jego autorytet w tak prymitywny i świadomie przestępczy wręcz sposób, godzi zarazem w podwaliny państwa (...).

12. W tym samym wydaniu gazety jej redaktor naczelny udzielił następującej odpowiedzi:

„Intencją [autora] tekstu, do którego się Pan odnosi, nie było godzenie w konstytucyjne organy Rzeczypospolitej.

Niefortunny podtytuł „Złodzieje w wymiarze sprawiedliwości” przyjmował potoczne, szersze rozumienie wymiaru sprawiedliwości [terminu]. Pisząc tak, nie mieliśmy, rzecz jasna, na myśli wyłącznie działalności państwa realizowanej przez niezależne sądy, które w formie procesowej rozstrzygają konflikty prawne. Wymiar sprawiedliwości w potocznym pojmowaniu to wszelkie instytucje i zatrudnieni w nich ludzie mniej lub bardziej związani z prawem, jego przestrzeganiem czy egzekwowaniem. Nie było naszą wolą lżenie sądu i nazywanie sędziów złodziejami. Jeśli Pan i inni sędziowie tak to odebrali – serdecznie przepraszam.

Inną kwestią pozostają pytania i wątpliwości, jakie rodzą się po lekturze tekstu Mariana Maciejewskiego. Pisze Pan, że polemika z dziennikarzem nie ma sensu. Szkoda. Bo nie dość, że wątpliwości pozostają, to może im towarzyszyć wrażenie, że poza tym – pełnym agresji - listem unika Pan dyskusji na temat zarzutów zawartych w tekście.”

A. Postępowanie karne przeciwko skarżącemu

13. Prezes Sądu Okręgowego we Wrocławiu złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez skarżącego.

14. Śledztwo było prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Opolu. W dniu 30 sierpnia 2002 r. prokuratura wniosła akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Brzegu. Skarżącego oskarżono o popełnienie dwóch przestępstw zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania na podstawie art. 212 § 2 Kodeksu karnego („KK”). Pierwszy zarzut dotyczył zniesławienia pracowników Sądu Okręgowego we Wrocławiu oraz Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków za pomocą słów: „złodzieje w wymiarze sprawiedliwości”, „powaga i autorytet sądu sięgnęły bruku” oraz „mafijny układ prokuratorsko-sędziowski”. Zgodnie z zarzutem, słowa te poniżyły pracowników w opinii publicznej oraz podważyły zaufanie publiczne, niezbędne do wykonywania ich obowiązków jako sędziów i pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

15. Drugi zarzut dotyczył zniesławienia prokuratora R.M., który rzekomo prowadził śledztwo przeciwko H.J. w sposób nieprawidłowy. Zgodnie z zarzutem, skarżący przypisywał prokuratorowi istnienie powiązań z sędziami, w stosunku do których prowadził postępowanie przygotowawcze. Ponadto został oskarżony o skierowanie wobec prokuratora zarzutu, że ten zastosował wobec H.J. tymczasowe aresztowanie, które trwało dwa lata, odrzucanie jego wniosków dowodowych, uniemożliwianie dostępu do akt sprawy, odmowę przeprowadzenia konfrontacji z M.K., uniemożliwienie kontaktu z adwokatem oraz dołączenie do akt sprawy sfalszowanego dokumentu.

16. Prokurator R.M. przyłączył się do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy.

17. Na pierwszej rozprawie w dniu 11 kwietnia 2003 r. sąd postanowił o wyłączeniu jawności rozprawy zgodnie z regułą ogólną dotyczącą spraw o pomówienie lub znieważenie, wyrażoną w art. 359 § 2 Kodeksu postępowania karnego.

18. W dniu 2 kwietnia 2004 r. Sąd Rejonowy w Brzegu wydał wyrok. Skazał on skarżącego za pierwsze przestępstwo zniesławienia popełnione za pomocą środków masowego komunikowania, ale wyeliminował z opisu czynu sformułowanie „powaga i autorytet sądu sięgnęły bruku”, uznając, że nie dotyczyło ono sądów wrocławskich. Skazał skarżącego również za drugie zarzucane przestępstwo zniesławienia popełnione za pomocą środków masowego komunikowania na szkodę prokuratora R.M. Sąd wymierzył skarżącemu karę łączną grzywny w wysokości 1,800 złotych (PLN) (ok. 450 euro (EUR)). Sąd ponadto nakazał skarżącemu zapłatę kwoty 1,000 złotych (PLN) (EUR 250) tytułem nawiazki na cel społeczny oraz zwrot 292 złotych (PLN) (EUR 73) kosztów sądowych.

19. Sąd Rejonowy uznał m.in., że:

„ (...) brak jest danych pozwalających na przyjęcie, aby kradzieży kolekcji trofeów myśliwskich – o ile taka rzeczywiście miała miejsce, a trofea posiadały jakąś wartość – dokonał pracownik wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności sędzia czy prokurator. Pracownikiem wymiaru sprawiedliwości zdaniem sądu nie jest *de lege lata* jak i nie był w chwili zdarzenia praktykant komorniczy. Stąd też wniosek, nie było złodziei w wymiarze sprawiedliwości wbrew sugestiom oskarżonego przedstawionym w jego artykule. Sąd nie stwierdził także istnienia mafijnych powiązań między prokuratorami a sędziami w okręgu Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Co za tym idzie, nie mógł w nich uczestniczyć prokurator R.M.”

20. W odniesieniu do zarzutu zniesławienia prokuratora R.M., sąd uznał m.in., że:

„Sformułowanie "kolega niemal zza ściany wrocławskich sędziów" sugeruje pewien układ między sędziami a prokuratorami, układ o charakterze koleżeńskim, w którym owa "koleżeństwo" wpływa na rozstrzygnięcie. Określona zażyłość między sędziami a prokuratorem wpływa na rozstrzygnięcie czy decyzje procesowe, które winny być obiektywne i bezstronne - takie oto odczucie może mieć przeciętny czytelnik artykułu. Oskarżony musi zrozumieć pewną istotną zasadę, że przedmiotem jego odpowiedzialności są przekazane przezeń treści w publikacji (...), ale również jego kontekst oraz także wszystkie te pomawiające sformułowania, które wprawdzie nie pochodzą bezpośrednio od oskarżonego, lecz od których oskarżony się nie odciął (...)"

21. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że skarżący zarzucał prokuratorowi R.M. wyjątkowy poziom niekompetencji. W odniesieniu do zarzutu, że prokurator stosował wobec H.

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

J.. tymczasowe aresztowanie przez okres 2 lat, sąd stwierdził, że areszt wobec H.J. był stosowany przez prokuratora jedynie w początkowym stadium procesu, następnie zaś środek ten był stosowany przez mający do tego kompetencje sąd. Sąd zauważył, że język prawniczy ma swoją specyfikę, co odróżnia go od języka literackiego - stąd bierze się potrzeba precyzji. Dziennikarze często "tłumaczą" język prawniczy na język potoczny bez konsultacji z prawnikami, co często prowadzi do absurdów i przekłamań. Sąd wyraził opinię, że w kwestiach dotyczących języka prawniczego dziennikarze mogą, do pewnego stopnia, posiłkować się zasadami techniki prawodawczej, określonymi w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. (*Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad techniki prawodawczej*).

22. W odniesieniu do pozostałych zarzutów przeciwko prokuratorowi R.M., sąd uznał, co następuje:

"Brak jest dowodów na stronniczość w "odrzucaeniu wniosków komornika przez prokuratora R.M." Konfrontacja M.K. i H.J. miała miejsce, być może nie spełniła ona oczekiwań oskarżonego [H.J.]. Jednak i w tym przypadku sąd rozpoznający sprawę mógłby taką konfrontację powtórzyć i wyciągnąć zeń odpowiednie wnioski. Niczym nadzwyczajnym nie jest także zmiana numeracji akt postępowania, zwłaszcza w trakcie postępowania przygotowawczego, gdzie może ona zmierzać do uporządkowania zgromadzonego materiału. Nie znalazła także potwierdzenia zła wola prokuratora R.M., który miał nie dopuszczać do oskarżonego obrońcy. Obrońca H.J. ani jego substytut nie wskazywali na nieprawidłowości postępowania przygotowawczego, w szczególności na niedopuszczenie ich do oskarżonego w toku tego postępowania. Nie ulega w ocenie sądu żadnej wątpliwości, że gdyby takie okoliczności rzeczywiście istniały, zostałyby jako istotne podniesione przez obronę. H.J. (...) złożył zawiadomienie o popełnieniu przez R.M. przestępstwa podrzucenia do akt po zamknięciu śledztwa sprokurowanego dokumentu ze sfalszowanym podpisem M.K.. Warto przy tym zauważyć, że dowód w postaci dokumentu może zostać dołączony przez każdą ze stron na dowolnym etapie postępowania, a więc także po zamknięciu postępowania przygotowawczego. Ów dołączony dokument nie był bynajmniej dokumentem rozstrzygającym los H.J. (...). "

23. Sąd pierwszej instancji orzekł, że skarżący nie mógł oprzeć obrony na art. 213 § 2 KK, ponieważ nie udowodnił prawdziwości zarzutów o funkcjonowaniu złodziei w wymiarze sprawiedliwości oraz nieprawidłowym prowadzeniu śledztwa przeciwko H.J. przez prokuratora R.M. Nadto artykuł skarżącego nie służył obronie żadnego społecznie uzasadnionego interesu, ale raczej prywatnego interesu byłego komornika H.J. Informacje dostarczone przez tego ostatniego w istotnym zakresie posłużyły za podstawę do postawienia kwestionowanych zarzutów. Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, sąd zauważył, że dziennikarskie prawo krytyki nie ma charakteru nieograniczonego; w szczególności, nie obejmuje ono rozpowszechniania niesprawdzonych informacji dotyczących organów państwa. Ponadto skarżący przedstawił atmosferę korupcji i niekompetencji, szkalujące pracowników sądu i prokuratora.

24. Sąd pierwszej instancji odnotował, że w sprawie występuje konflikt pomiędzy konstytucyjną wolnością wypowiedzi a prawem do ochrony dobrego imienia. Uznał on jednak, że skarżący nadużył tej wolności, naruszając dobra osobiste wielu uczciwych ludzi, takie zachowanie zaś nie może pozostać bezkarne, ponieważ zachęcałoby to do podobnych naruszeń w

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

pogoni za sensacją. Sąd uznał ponadto, że fakt, iż skarżący jest dziennikarzem, nie przyznał mu żadnego specjalnego statusu czy prawa do nierozważnego posługiwania się słowami.

25. Sąd stwierdził również, że niedopuszczalne było wysnuwanie przypuszczeń dyskredytujących system wymiaru sprawiedliwości, w szczególności, gdy bazują one jedynie na subiektywnych odczuciach ("mafijny układ prokuratorsko-sędziowski", "złodzieje w wymiarze sprawiedliwości"), jak orzekł Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 grudnia 2003 r. (sygn. V KK 195/03). Sąd zgodził się z ustaleniami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Prager i Oberschlick* jeżeli chodzi o potrzebę ochrony publicznego zaufania do sądownictwa oraz uznał, że skarżący, poprzez zniesławiające oświadczenia, bezpodstawnie podważył to zaufanie.

26. Jeżeli chodzi o wyrok, Sąd Rejonowy wziął pod uwagę znaczną liczbę osób, które zostały pokrzywdzone artykułem skarżącego oraz społeczną szkodliwość czynu. Mając na względzie właściwości i warunki osobiste skarżącego sąd wymierzył mu najłagodniejszą z kar w postaci grzywny, a przy określaniu jej wysokości wziął pod uwagę sytuację finansową skarżącego.

27. Skarżący wniósł apelację. Nie zgodził się z ustaleniem, że jest winny oraz zarzucił, że sąd pierwszej instancji dokonał błędnej oceny stanu faktycznego w sprawie. Jego zdaniem, sąd pierwszej instancji niewłaściwie zinterpretował zakwestionowane twierdzenia z jego artykułu. W szczególności wyrażenie "złodzieje w wymiarze sprawiedliwości" wyraźnie dotyczyło M.K., nie zaś sędziego czy prokuratora. Zdaniem skarżącego, praktykant komorniczy był pracownikiem wymiaru sprawiedliwości. W każdym razie, w 1998 r. M.K. został asesorem komorniczym, stając się pracownikiem wymiaru sprawiedliwości, podczas gdy artykuł skarżącego został opublikowany w listopadzie 2000 r. Ponadto, skarżący dowodził, że wyrażenie "mafijny układ prokuratorsko-sędziowski" było sądem wartościującym, a nie twierdzeniem o faktach, jak zinterpretował je sąd. W żadnym miejscu w artykule nie sugerowano, że prokurator R.M. był częścią tego układu. Sąd nie zwrócił również uwagi na fakt, iż kwestionowany artykuł był trzecim artykułem na ten sam temat.

28. Skarżący zapewnił, że wyrażenie "kolega niemal zza ściany sędziów z Wrocławia" użyte w stosunku do prokuratora R.M. nie było zniesławiające. Faktem jest, że prokurator był kolegą sędziów, którzy pracowali w tym samym budynku. Skarżący nie podniósł zarzutu, że przeprowadzenie śledztwa przez prokuratora R.M. wpłynęło na jego wynik. Z drugiej strony, podniósł on, że taka sytuacja mogła rodzić pytania o obiektywizm ze strony prokuratora. Skarżący zarzucił, że w toku postępowania błędnie uznano go za winnego posądzenia prokuratora R.M. o dołączenie dokumentu do akt sprawy. Skarżący zapewnił, że sąd nie wyjaśnił okoliczności, w jakich dokument został dołączony do akt sprawy. Sąd nie dostrzegł faktu istnienia trzech spisów trofeów myśliwskich. Skarżący nie zgodził się z ustaleniami sądu, jakoby zniesławił prokuratora R.M. przez użycie wyrażenia "prokurator stosował wobec [H.J.] tymczasowe aresztowanie przez 2 lata". Prawdą jest, że prokurator faktycznie stosował wobec H.J. wskazany środek zapobiegawczy przez okres 9 miesięcy, a odnośnie do pozostałego okresu czynił to sąd. Jednakże prokurator występował z takimi wnioskami oraz twierdził, że stosowanie tego środka jest konieczne.

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

29. Skarżący nie zgodził się, że przy pisaniu artykułu na temat związany z prawem od dziennikarza wymaga się używania języka prawniczego. Zwrócił uwagę, że *Gazeta Wyborcza* jest gazetą prywatną i to do niej samej należy kształtowanie polityki redakcyjnej oraz wybór stylu językowego. Nie jest ona dziennikiem specjalistycznym, ale gazetą adresowaną do odbiorcy masowego, w związku z czym uzasadnione jest używanie języka potocznego. Skarżący podniósł, że nie było jego intencją napisanie artykułu korzystnego dla Sądu Okręgowego, lecz artykułu opisującego funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, w którym miały miejsce kradzież rzeczy ruchomych oraz fałszerstwo dokumentu.

30. Skarżący zaznaczył, że przy pisaniu artykułu wykazał należyłą staranność. Zweryfikował informacje i doskonale znał historię, zebrał setki dokumentów, przeprowadził rozmowy z co najmniej dwudziestoma ośmioma osobami, głównie pracownikami wrocławskich sądów. Stwierdził, że sędzia A.W., rzecznik prasowy Sądu Okręgowego we Wrocławiu, w trakcie procesu oświadczył, że skarżący wykazał się dobrą znajomością kwestii prawnych. W ocenie skarżącego, sąd orzekający popełnił błąd podważając jego wiarygodność przez przypisanie mu opierania się wyłącznie na informacjach dostarczonych przez H.J. Skarżący wskazał ponadto, że w następstwie złożenia skargi przez H.J. Prokuratura Rejonowa dla Wrocławia Stare Miasto wszczęła postępowanie w przedmiocie przekroczenia uprawnień przez prokuratora R.M. Jednakże akta śledztwa zostały zagubione w nieznanymi okolicznościach i nigdy nie odtworzono ich w całości.

31. Sąd Okręgowy w Opolu zezwolił Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka na udział w postępowaniu w charakterze przedstawiciela społecznego. Fundacja złożyła na piśmie opinię 'przyjaciela sądu'.

32. W dniu 22 lutego Sąd Okręgowy w Opolu utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Zobowiązał także skazanego do zapłaty kwoty 200 złotych (PLN) (EUR 50) tytułem zwrotu kosztów sądowych.

33. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji. Stwierdził on, m.in., że:

" Użyte przez oskarżonego słowa "złodzieje" czy "układ mafijny" bezpośrednio prowadzą do pejoratywnej oceny wskazanych w artykułach instytucji (...). Zabiegi oskarżonego w kwestionowanych artykułach prasowych świadczą o przemyślanej manipulacji informującej czytelników o tym, że w wymiarze sprawiedliwości panuje złodziejstwo, a późniejsze interpretacje tekstów przedstawione przez oskarżonego mają zniweczyć przypisanie pracownikom wymiaru sprawiedliwości cech będących synonimem nieuczciwości."

Sąd Okręgowy podkreślił, że dziennikarz zobowiązany jest działać ze szczególną starannością, wymaganą przez art. 12 ustawy - Prawo prasowe i w zgodzie z właściwymi standardami deontologicznymi. Zwrócił uwagę, że ocena intencji i celów dziennikarza powinna być dokonywana w odniesieniu do przeciętnego czytelnika. Sąd przywołał także orzecznictwo Trybunału, wskazujące, że wymiar sprawiedliwości nie jest wyłączony ze społecznej kontroli i krytyki, tym niemniej musi podlegać ochronie przed nieuzasadnionymi i szkodliwymi atakami ze strony dziennikarzy.

34. Sąd wskazał, że pomówienie w rozumieniu Kodeksu karnego polega na osobistym podniesieniu zarzutu przeciwko osobie lub na rozgłoszeniu zarzutów podniesionych uprzednio

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

przez inną osobę. Oznacza to, że przestępstwo zniesławienia może być popełnione również poprzez zacytowanie wypowiedzi innej osoby przy wyrażeniu jednoznacznej aprobaty dla jej treści. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w swoim artykule skarżący zaakceptował twierdzenie byłego komornika H.J., zgodnie z którym we wrocławskich sądach istnieje "mafijny układ prokuratorsko-sędziowski".

35. Sąd zwrócił uwagę, że władze administracyjne Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Krzyków nie powinny były tolerować praktyki kolekcjonowania trofeów myśliwskich przez komornika w jego kancelarii znajdującej się w budynku sądu. Prezes sądu, sędzia W.G., przyznała, że popełniła błąd, nie reagując na tę sytuację. Poleciała M.K. zabranie trofeów myśliwskich z kancelarii komornika, co zostało później opisane w artykułach skarżącego. Sąd Okręgowy przyznał, że sposób zabezpieczenia mienia z kancelarii komorniczej był niezgodny z obowiązującymi w tym zakresie zasadami. Sąd Okręgowy orzekł ponadto:

"Zaginięcie czy też kradzież poroży (jak to konsekwentnie twierdzi oskarżony) nie powinno być powodem do przypisania złodziejstwa pracownikom wymiaru sprawiedliwości. Słusznie więc Sąd Rejonowy przyjął (...), że tego rodzaju artykuły nie służą ochronie społecznie uzasadnionego interesu, a podważają dobro prawne, jakim jest zagwarantowanie powagi władzy sądowej. Wymiar sprawiedliwości (...) to orzeczenia rozstrzygające spory przed sądem oraz stosujące sankcje w imieniu państwa. Nie można stawiać zarzutu wymiarowi sprawiedliwości (...) nawet w przypadku ewidentnie nieprawidłowego postępowania władz administracyjnych w sytuacji zaistniałej w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Krzyki, a wynikającej z braku stosownych reakcji na zachowanie komornika H.J."

36. W odniesieniu do zarzutu zniesławienia prokuratora R.M. sąd orzekł:

"Pomówienia o jego [prokuratora] powiązania z sędziami, których dotyczyło prowadzone postępowanie, o naruszenie procedury karnej w toku prowadzonego przeciwko H.J. postępowania przygotowawczego (...), a nawet zarzut posługiwania się sfałszowanymi dokumentami, w sposób jednoznaczny narażał prowadzącego postępowanie przygotowawcze prokuratora na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanego stanowiska. Kierowanie określonych treści przez osobę podejrzaną do stosownych władz jest uprawnieniem tej osoby. Opublikowanie jednak tych niesprawdzonych i nieprawdziwych zarzutów przez dziennikarza w prasie stanowi zniesławienie opisanej osoby. (...)"

Sąd odwoławczy podkreślił, że dowody w sprawie nie wskazywały, by postępowanie przygotowawcze w sprawie H.J. było prowadzone z naruszeniem procedury karnej lub w sposób uniemożliwiający podejrzanemu powoływanie się na dowody lub przywoływanie argumentacji na potrzeby jego obrony.

37. Wyrok Sądu Okręgowego został doręczony skarżącemu w dniu 8 marca 2005 r.

38. W dniu 3 czerwca 2005 r. skarżący wniósł skargę konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego. Zarzucił w niej niezgodność przepisów art. 212 § 2 i 213 § 2 KK z art. 54 w związku z art. 31 ust. 3 oraz 14 Konstytucji.

39. Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok w dniu 12 maja 2008 r. (sygn. SK 43/05). Trybunał zbadał konstytucyjność obrony z art. 213 § 2 w odniesieniu do przestępstwa zniesławienia popełnionego za pomocą środków masowego komunikowania (art. 212 § 2 KK). Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 213 § 2 jest zgodny z Konstytucją w zakresie, w jakim

wymagane jest, by uczyniony zarzut był prawdziwy. Wskazał jednak, iż przepis ten jest niezgodny z Konstytucją w zakresie, w jakim wymaga, by prawdziwy zarzut dotyczący postępowania funkcjonariusza publicznego służył obronie społecznie uzasadnionego interesu. Ponadto umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym zgodności z Konstytucją art. 212 § 2 KK, mając na uwadze wcześniej wydany przez siebie wyrok z dnia 30 października 2006 r. (sygn. P 10/06).

B. Postępowanie cywilne przeciwko skarżącemu

40. W nieustalonej dacie w 2001 r., sędzia W.G. wniosła pozew przeciwko skarżącemu oraz redaktorowi naczelnemu gazety o naruszenie dóbr osobistych w związku z niektórymi fragmentami kwestionowanego artykułu.

41. W dniu 9 grudnia 2003 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy częściowo uznał powództwo oraz nakazał pozwanym opublikowanie przeprosin na łamach gazety. Pozwani wnieśli apelację. W dniu 29 czerwca 2004 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zmienił wyrok sądu pierwszej instancji w odniesieniu do tekstu przeprosin. Pozwani wnieśli skargę kasacyjną.

42. W dniu 7 lipca 2005 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, stwierdzając, że sąd odwoławczy naruszył zakaz *reformationis in peius*. W dniu 6 kwietnia 2006 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo sędziego W.G. w całości. Sąd uznał, że zakwestionowane fragmenty artykułu nie zawierały nieprawdziwych informacji, naruszających dobra osobiste powódki.

C. Śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez prokuratora R.M.

43. Wydaje się, że w 1998 r. H.J. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez prokuratora R.M. Zarzucił mu przekroczenie uprawnień w trakcie postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko H.J. w latach 1995 - 1996. Ponadto H.J. zarzucił, że prokurator sfałszował jego podpis na dokumencie ze śledztwa.

44. W dniu 2 marca 2005 r. prokurator Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto umorzył postępowanie. Wskazał, że w odniesieniu do pierwszego zarzutu karalność przestępstwa uległa przedawnieniu. W zakresie drugiego zarzutu, mając na uwadze opinię biegłego, prokurator uznał, że przestępstwo nie zostało popełnione.

D. Postępowanie karne przeciwko M.K.

45. W nieustalonej dacie w 2001 r. prokurator Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto wszczął postępowanie przygotowawcze przeciwko M.K. W dniu 16 listopada 2001 r. wniósł on akt oskarżenia przeciwko M.K. do Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia. M. K. został oskarżony o kradzież trofeów myśliwskich oraz sfałszowanie spisu trofeów. Sprawa została przekazana Sądowi Rejonowemu w Ostrowie Wielkopolskim. W dniu 18 czerwca 2002 r. sąd zwrócił akta sprawy prokuraturze z powodu braków w akcie oskarżenia. Wydaje się, że w

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

dniu 29 listopada 2002 r. prokurator Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto umorzył postępowanie przygotowawcze przeciwko M.K. Kopia tego postanowienia nie została przedłożona przez żadną ze stron.

E. Postępowanie karne przeciwko H.J. dotyczące zarzutów przywłaszczenia

46. W 1995 r. Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu wszczęła postępowanie przygotowawcze przeciwko H.J. Było ono prowadzone przez prokuratora R.M. W dniu 19 stycznia 1996 r. prokurator zastosował w stosunku do R.M. tymczasowe aresztowanie.

W dniu 18 października 1996 r. prokuratura wniosła akt oskarżenia przeciwko H.J. do Sądu Okręgowego we Wrocławiu. H. J. został oskarżony o liczne przywłaszczenia. H.J. został zwolniony w dniu 14 listopada 1997 r. W nieustalonej dacie sprawa została przekazana Sądowi Okręgowemu w Kaliszu.

47. W dniu 22 marca 1999 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu skazał H.J. za przestępstwo przywłaszczenia kwoty 370.000 złotych (PLN) na karę czterech lat pozbawienia wolności. Następnie Sąd Apelacyjny w Łodzi uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W dniu 22 maja 2002 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu ponownie skazał H.J. za przywłaszczenia i orzekł w stosunku do niego taką samą karę. W dniu 25 lutego 2003 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji w przeważającej części. Przekazał sprawę do ponownego rozpoznania jedynie w zakresie dotyczącym jednego z zarzutów przywłaszczenia oraz zmniejszył orzeczoną karę do trzech lat i dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

A. Właściwe postanowienia Konstytucji

48. Art. 14 Konstytucji stanowi:

„Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”

49. Art. 31 ust. 3 Konstytucji, ustanawiający ogólny zakaz nakładania nieproporcjonalnych ograniczeń na konstytucyjne prawa i wolności (zasada proporcjonalności), stanowi:

„Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych praw i wolności mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.”

Art. 54 ust. 1 Konstytucji gwarantuje swobodę wypowiedzi. Stanowi on, co następuje:

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

„Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.”

B. Właściwe przepisy Kodeksu karnego

49. Art. 212 Kodeksu karnego stanowi, co następuje:

„§ 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do dwóch lat.”

Art. 213 stanowi, co następuje:

„§ 1. Nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy.

§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.”

C. Ustawa – prawo prasowe

50. Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości.

PRAWO

I. ZARZUT NARUSZENIA ART. 10 KONWENCJI

51. Skarżący zarzucił naruszenie prawa do wolności wyrażania opinii w związku ze skazaniem go wyrokiem sądowym za zniesławienie. Skargę oparł na art. 10 Konwencji, który stanowi, co następuje:

„1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnym lub kinematograficznym.

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.”

A. Dopuszczalność.

52. Trybunał stwierdza, że skarga nie jest w sposób oczywisty nieuzasadniona w rozumieniu art. 35 ust. 3 lit. a) Konwencji, nie jest również niedopuszczalna z innych przyczyn. W związku z powyższym musi zostać uznana za dopuszczalną.

B. Meritum skargi

1. Zarzuty podniesione przez skarżącego.

53. Skarżący stwierdził, że jego artykuł dotyczący nieprawidłowości we wrocławskim sądownictwie dotyczył spraw leżących w interesie publicznym. Wskazał, że głównym obowiązkiem dziennikarza jest zebranie materiału dziennikarskiego przy zachowaniu szczególnej staranności; nie istnieje jednak obowiązek udowadniania wszystkich zebranych w ten sposób informacji. Wolność wyrażania opinii byłaby narażona na szwank w przypadku, gdyby możliwe było publikowanie jedynie tych faktów, które mogą być udowodnione. Szczególnym [takim] przypadkiem jest sytuacja, w której dziennikarz pisze artykuł o osobie, w stosunku do której toczy się postępowanie karne. W takim przypadku, w chwili pisania artykułu, dziennikarz może nie wiedzieć, jaki będzie ostateczny wynik postępowania. Sytuacja taka miała miejsce w przypadku skarżącego. Po publikacji jego artykułów wszczęto różne postępowania przeciwko pracownikom lokalnych sądów. Postępowanie przeciwko prokuratorowi R.M. w sprawie o sfalszowania dokumentu zostało umorzone w dniu 2 marca 2005 r. W dniu 19 listopada 2001 r. został wniesiony akt oskarżenia przeciwko komornikowi M.K., zarzucający mu popełnienie przestępstw kradzieży oraz sfalszowania dokumentu.

54. Skarżący wskazał, że ogólną praktyką polskich sądów w sprawach o zniesławienie jest żądanie od oskarżonego wykazania prawdziwości jego twierdzeń. Sądy nie wzięły pod uwagę sposobu, w jaki dziennikarz zgromadził materiał. Skarżący oparł się na dokumentach sądowych z postępowań prowadzonych przeciwko komornikowi oraz prokuratorowi, jak również z innych źródeł, które zostały wskazane w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu karnym. Jako dziennikarz śledczy skarżący zweryfikował informacje przed ich publikacją oraz postępował zgodnie z zasadami etyki zawodowej. Jego artykuł zawiera odwołania do wielu źródeł informacji.

55. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy w Opolu wskazał, że skarżący został uznany winnym w związku z umieszczeniem w artykule podtytułu „Złodzieje w wymiarze sprawiedliwości”. Sąd wyjaśnił, że system wymiaru sprawiedliwości składa się z sędziów, w związku z czym użyte przez skarżącego sformułowanie zniesławiło wrocławskich sędziów

generalnie. Jednakże sąd nie dokonał analizy charakteru kwestionowanego sformułowania, które – w ocenie skarżącego – stanowiło opinię opartą na faktach zebranych przez skarżącego i częściowo ujawnionych w artykule. Ponadto w apelacji skarżący wyjaśnił, że podtytuł został dodany przez redaktorów, na których decyzję skarżący nie miał żadnego wpływu.

56. Skarżący zarzucił sądowi pierwszej instancji oraz sądom odwoławczym, że nie dokonały rozróżnienia pomiędzy opiniami i faktami. Ponadto, jak wynika z orzecznictwa Trybunału, nawet „skąpa podstawa faktyczna” powoduje, że sąd wartościujący uzyskuje ochronę art. 10 (por. *Arbeiter przeciwko Austrii*, skarga nr 3138/04 pkt 26, 25 stycznia 2007 r.). Liczne postępowania wszczynane przeciwko lokalnym komornikom oraz oczywiste nieprawidłowości w postępowaniach sądowych stanowiły wystarczającą podstawę dla twierdzeń skarżącego. Opisanie w artykule pracownicy wymiaru sprawiedliwości narazili się na ostrą krytykę w związku z wieloma konkretnymi nieprawidłowościami, dotyczącymi ich praktyki zawodowej. Silna krytyka sądownictwa i postępowań przed sądami była tolerowana przez Trybunał, w tym m.in. porównania postępowania sądowego do „średniowiecznych sądów nad czarownicami” oraz używanie takich wyrażen, jak „tragikomiczna farsa”, „skandaliczny wyrok” czy „prawnicza farsa”. Odnotować należy, że najostrejsze sformułowania zostały użyte w podtytule, co z założenia zostało dokonane po to, by przyciągnąć uwagę czytelnika lub w celu cytowania słów komornika H.J. Skarżący przypomniał, że wolno dziennikarzom do pewnego stopnia wykorzystywać wyolbrzymienie czy nawet prowokację.

57. Skarżący uznał, że nie istniała „nagląca potrzeba społeczna”, która uzasadniałaby ingerencję w jego wolność wyrażania opinii. Sąd orzekający wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1800 złotych (PLN), zobowiązał go do zapłaty nawiazki w wysokości 1000 złotych (PLN) na cel społeczny oraz zwrotu kosztów sądowych w pierwszej (292 złote (PLN)), a także w drugiej instancji (200 złotych (PLN)). Wymierzona grzywna stanowiła dla skarżącego duże obciążenie finansowe. Ponadto wyrok karny miał istotny wpływ na skarżącego w tym sensie, że podważył jego pozycję zawodową oraz negatywnie wpłynął na jego psychikę. W dodatku wzmianka o skazaniu znalazła się w rejestrze karnym. Uległo ono zatarciu dopiero w 2010 r. Rezultat postępowania dodatkowo zaostrzył fakt, iż toczyło się ono przy drzwiach zamkniętych.

2. Zarzuty strony rządowej

58. Rząd zarzucił, że skarga oparta na zarzucie naruszenia art. 10 jest w sposób oczywisty niedopuszczalna. Wskazał, że ograniczenia swobody wypowiedzi skarżącego zostały określone w ustawie (art. 212 § 2 Kodeksu karnego) oraz że służyły one ochronie autorytetu sądownictwa. W dłuższej perspektywie służyły również utrzymaniu porządku publicznego oraz zwalczaniu przestępczości. Ograniczenia były konieczne w rozumieniu art. 10 ust. 2 Konwencji w celu ochrony autorytetu i wiarygodności wymiaru sprawiedliwości (por. *Skalka przeciwko Polsce*, skarga nr 43425/98, pkt 40, 27 maja 2003 r.).

59. Rząd podważył staranność działań skarżącego. Skarżący zarzucił, że po publikacji jego artykułu wszczęto różne postępowania przeciwko pracownikom lokalnego wymiaru sprawiedliwości w celu udowodnienia jego twierdzeń oraz zarzuconych nieprawidłowości.

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

Jednakże nie poinformował on Trybunału o końcowych wynikach tych postępowań. Na przykład, w odniesieniu do postępowania przeciwko M.K., którego oskarżono o kradzież trofeów myśliwskich, Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim zwrócił akta sprawy Prokuraturze Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto i nigdy nie została ona ponownie przekazana do rozpatrzenia. Ponadto skarżący przywołał postępowanie karne przeciwko prokuratorowi R.M., wszczęte w związku z zarzutami nadużycia uprawnień oraz sfałszowania dokumentu. Jednakże śledztwo przeciwko R.M. zostało umorzone w dniu 2 marca 2005 r. Ponadto Rząd odniósł się do ustaleń Sądu Najwyższego w sprawie cywilnej przeciwko skarżącemu. W ocenie Rządu, w wyroku z dnia 7 lipca 2005 r. Sąd Najwyższy orzekł, że ustalenia Sądu Okręgowego we Wrocławiu odnośnie należytej staranności po stronie skarżącego były prawidłowe. Rząd zwrócił ponadto uwagę, że wyrok w sprawie cywilnej przeciwko skarżącemu został uchylony nie z przyczyn merytorycznych, lecz ze względów proceduralnych.

60. Rząd uznał, że skarżący uchybił podstawowemu obowiązkowi zawodowemu, jakim jest rozpowszechnianie dokładnych i wiarygodnych informacji. Skarżący miał możliwość udowodnienia prawdziwości i rzetelności przytoczonych przez siebie faktów zarówno w postępowaniach przed sądami cywilnymi, jak i karnymi. Mimo to, tak w postępowaniu cywilnym, jak i karnym sądy uznały, że twierdzenia skarżącego nie są prawdziwe. Już w sporządzonym przez prokuraturę akcie oskarżenia wskazano kilka przykładów fałszywych twierdzeń skarżącego, godzących w dobre imię lokalnego wymiaru sprawiedliwości. Ponadto w wyroku Sądu Rejonowego w Brzegu ustalono, że ani w lokalnym wymiarze sprawiedliwości nie było złodziei, ani nie istniał mafijny układ prokuratorsko-sędziowski. Powyższe dowodzi, że twierdzenia skarżącego miały zniesławiający charakter i w rezultacie podważyły zaufanie publiczne do lokalnego wymiaru sprawiedliwości. Rząd podkreślił, że artykuły skarżącego odwoływały się jedynie do faktów oraz, że został on skazany za rozpowszechnianie faktów nieprawdziwych. Ponadto Rząd nie zgodził się z twierdzeniem skarżącego, jakoby sądy nie dokonały rozróżnienia pomiędzy faktami a sądami wartościującymi.

61. Rząd skrytykował skarżącego za opieranie się w przeważającej mierze na niezweryfikowanych informacjach, dostarczonych przez skazanego za przywłaszczenie komornika H.J., któremu Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 25 lutego 2003 r. wymierzył karę trzech lat i dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności. Rząd zarzucił nadto skarżącemu traktowanie jako równie rzetelnych informacji dostarczonych przez H.J. i pracowników lokalnego wymiaru sprawiedliwości. Ci ostatni jako pierwsi zwrócili uwagę na nieprawidłowości w wykonywaniu zadań przez H.J.

62. W tym samym duchu Rząd przywołał wyrok Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 30 marca 2001 r., utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 12 lipca 2001 r., w którym komornik H.J. został skazany za znieważanie prokuratora R.M. (art. 226 § 1 Kodeksu karnego) na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Oba wyroki potwierdzają stanowisko Rządu, że skarżący oparł swoje artykuły na niesprawdzonych informacjach przekazanych przez H.J. Potwierdzają też opinię, że skarżący działał na szkodę lokalnego wymiaru sprawiedliwości we Wrocławiu.

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

63. Ponadto sądy krajowe szczegółowo uzasadniły swoje orzeczenia i wyjaśniły, dlaczego uznały twierdzenia skarżącego za zniesławienie. Odnosząc się do surowości kar Rząd podniósł, że w jego ocenie skarżący - publikując nieprawdziwe informacje na temat faktów - przekroczył granice dopuszczalnej krytyki w debacie publicznej. W tych okolicznościach wysokość orzeczonej kary grzywny (1 800 złotych (PLN)) wydaje się być stosunkowo nieduża.

3. Ocena Trybunału

64. W stosunkach między stronami wydaje się bezsporne, że skazanie i ukaranie skarżącego stanowiło ingerencję władzy publicznej w jego prawo do wolności wyrażania opinii.

65. Ingerencja taka będzie stanowić naruszenie art. 10 wtedy, gdy nie będzie czynić zadość kryteriom wskazanym w ust. 2 tego przepisu. W związku z powyższym Trybunał musi ustalić, czy ingerencja była "przewidziana przez ustawę", służyła jednemu lub więcej celom mieszczącym się w granicach prawa spośród ujętych w tym przepisie oraz czy była "niezbędna w społeczeństwie demokratycznym" do ich osiągnięcia.

66. Nie kwestionowano, że ingerencja była "przewidziana przez ustawę", a mianowicie art. 212 i 213 Kodeksu karnego. Trybunał uznaje ponadto, że ingerencja służyła realizacji celów mieszczących się w granicach prawa w postaci "obrony autorytetu sądownictwa" oraz ochrony "dobrego imienia lub praw innych osób".

67. Ustalenia wymaga, czy ingerencja była "niezbędna w społeczeństwie demokratycznym". Ustalenie takie musi opierać się na następujących zasadach ogólnych, wywodzących się z orzecznictwa Trybunału (zob. m.in. *Cumpănă and Mazăre przeciwko Rumunii* [Wielka Izba], skarga nr 33348/96, pkt 88-91, ECHR 2004-XI, z dalszymi odwołaniami):

(a) Test "niezbędności w społeczeństwie demokratycznym" wymaga ustalenia przez Trybunał, czy ingerencja odpowiadała naglącej potrzebie społecznej. Państwa-Strony Konwencji dysponują pewnym marginesem swobody w ocenie, czy taka potrzeba istnieje, lecz dokonuje się to jednocześnie z kontrolą na szczeblu europejskim, obejmującą zarówno ustawodawstwo, jak i decyzje służące jego stosowaniu, w tym również te pochodzące od niezawisłych sądów. W związku z powyższym Trybunał jest uprawniony do wydania ostatecznego orzeczenia odnośnie tego, czy "ograniczenie" da się pogodzić z wolnością wyrażania opinii, chronioną przez art. 10.

(b) Zadaniem Trybunału w związku z wykonywaniem funkcji kontrolnej nie jest zajęcie miejsca właściwych sądów krajowych, ale raczej ocena zgodności z art. 10 orzeczeń przez nie wydanych stosownie do ich kompetencji. Nie oznacza to, że kontrola ogranicza się do upewnienia się, że pozwane państwo czyni użytek ze swobody uznania rozsądnie, ostrożnie i w dobrej wierze: to, czego Trybunał musi dokonać, to przyjrzeć się zaskarżonej ingerencji w świetle całości sprawy, włączając w to treść oświadczeń złożonych przeciwko skarżącemu oraz kontekst ich złożenia.

(c) W szczególności Trybunał musi ustalić, czy przyczyny powołane przez władze krajowe dla uzasadnienia ingerencji były istotne i wystarczające oraz czy zastosowany środek był

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

proporcjonalny w stosunku do celów mieszczących się w granicach prawa. Dokonując tego Trybunał musi przekonać się, że władze krajowe, opierając się na akceptowalnej ocenie istotnych faktów, zastosowały standardy zgodne z zasadami ujętymi w art. 10.

(d) Trybunał musi również upewnić się, że władze krajowe zachowały należyłą równowagę pomiędzy ochroną wolności wyrażania opinii określonej w art. 10 a ochroną dobrego imienia tych, którym postawiono zarzuty - tj. prawem, które podlega ochronie jako aspekt życia prywatnego na podstawie art. 8 Konwencji.

68. Art. 10 Konwencji nie gwarantuje jednak całkowicie nieograniczonej ochrony wolności wyrażania opinii nawet w odniesieniu do doniesień prasowych w sprawach o doniosłym znaczeniu społecznym oraz odnoszących się do polityków i funkcjonariuszy państwowych. Zgodnie z art. 10 ust. 2 korzystanie z wolności pociąga za sobą "obowiązki i odpowiedzialność", które odnoszą się również do prasy. Wspomniane "obowiązki i odpowiedzialność" mają znaczenie wówczas, gdy pojawia się kwestia naruszenia dobrego imienia oznaczonej osoby oraz naruszenia "praw innych osób". Ponieważ "obowiązki i odpowiedzialność" są niezbędne dla realizacji prawa do wolności wyrażania opinii, ochrona przyznana dziennikarzom na podstawie art. 10 w odniesieniu do zdawania relacji w sprawach leżących w ogólnym interesie, objęta jest gwarancjami wynikającymi z tego przepisu pod warunkiem działania [przez nich] w dobrej wierze w celu dostarczenia dokładnych i rzetelnych informacji zgodnie z zasadami dziennikarskiej etyki zawodowej (zob. m.in. *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [Wielka Izba], skarga nr 21980/93, pkt 65, ECHR 1999-III; *Kasabova przeciwko Bułgarii*, skarga nr 22385/03, pkt 63, 19 kwietnia 2011 r.).

69. We wcześniejszych sprawach, gdy występowało do Trybunału, by ten rozstrzygnął, czy [powinno się] zwolnić gazety z ich podstawowego obowiązku weryfikowania twierdzeń o faktach, które w stosunku do osób prywatnych miały charakter zniesławiający, Trybunał brał pod uwagę różne czynniki, w szczególności istotę i zakres zniesławienia oraz stopień, do jakiego gazeta mogła rozsądnie uważać swoje źródła za rzetelne w odniesieniu do przedstawianych zarzutów (*Bladet Tromsø i Stensaas*, cyt. powyżej, pkt 66). Czynniki te z kolei wymagają poddania pod rozagę innych elementów, takich jak: autorytet źródła (*Bladet Tromsø i Stensaas*, cyt. powyżej), fakt, czy gazeta przeprowadziła wystarczającą ilość badań przed publikacją (*Prager i Oberschlick przeciwko Austrii*, 26 kwietnia 1995 r., pkt 37, Seria nr 313), czy gazeta przedstawiła relację w odpowiednio wyważony sposób (*Bergens Tidende i inni przeciwko Norwegii*, skarga nr 26132/95, pkt 57, ECHR 2000-IV) oraz czy gazeta dała osobom zniesławionym możliwość obrony (*Bergens Tidende i inni*, cyt. powyżej, pkt 58). W związku z tym charakter zwolnienia z podstawowego obowiązku weryfikowania zniesławiających twierdzeń o faktach jest tego rodzaju, iż w celu zastosowania go w sposób spójny z orzecznictwem niniejszego Trybunału, sądy krajowe muszą brać pod uwagę szczególne okoliczności rozpatrywanej sprawy. W przypadku, gdy sądy krajowe stosują zbyt rygorystyczne podejście do oceny obowiązków zawodowych dziennikarzy, ci ostatni mogą czuć się nadmiernie zniechęceni do pełnienia funkcji informowania społeczeństwa. Sądy muszą zatem brać pod uwagę prawdopodobny wpływ wydawanych przez siebie orzeczeń nie tylko na rozpatrywane sprawy indywidualne, ale również

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

na media w ogóle (zob. *Kasabova*, cyt. powyżej, pkt 55, oraz *Toshev przeciwko Bułgarii*, skarga nr 5126/05, pkt 48, 2 października 2012 r.).

70. Dodatkowym czynnikiem o szczególnym znaczeniu w niniejszej sprawie jest kluczowa rola "publicznego strażnika", jaką prasa spełnia w społeczeństwie demokratycznym. Chociaż nie może ona przekroczyć pewnych granic, w szczególności odnoszących się do dobrego imienia i praw innych osób, tym niemniej jej obowiązkiem jest przekazywanie - w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialnością - informacji i myśli we wszystkich sprawach dotyczących interesu społecznego (zob. *De Haes i Gijssels przeciwko Belgii*, 24 lutego 1997 r., pkt 37, *Reports of Judgments and Decisions*, 1997-I). Trybunał musi dokonać bardzo szczegółowej analizy w przypadku, gdy sankcje nałożone przez władze krajowe mogą zniechęcić prasę do udziału w debacie nad sprawami budzącymi uzasadnione zainteresowanie społeczeństwa (zob. m.in. *Tønsbergs Blad A.S. i Haukom przeciwko Norwegii*, skarga nr 510/04, pkt 88, ECHR 2007 - III).

71. Powyższe niewątpliwie odnosi się również do kwestii związanych z wymiarem sprawiedliwości, który służy ogółowi społeczeństwa i wymaga współpracy ze strony świadomego społeczeństwa (zob. *Sunday Times przeciwko Wielkiej Brytanii* (nr 1), 26 kwietnia 1979 r., pkt 65, Seria A nr 30). Prasa jest jednym ze środków, za pomocą których politycy oraz opinia społeczna mogą sprawdzić, czy sędziowie wypełniają swoje trudne obowiązki w sposób zgodny z celem leżącym u podstawy powierzonego im zadania. Uwaga musi być jednakże zwrócona na szczególną rolę, jaką odgrywa sądownictwo w społeczeństwie. Jako gwarant sprawiedliwości, wartości fundamentalnej w państwie opierającym się na rządach prawa, musi cieszyć się ono zaufaniem publicznym, jeżeli z powodzeniem ma wykonywać swoje obowiązki. W związku z tym konieczna może okazać się ochrona tego zaufania przed niebezpiecznymi, i co do zasady bezpodstawnymi, atakami (zob. *Prager i Oberschlick*, cyt. powyżej, pkt 34; *Skalka przeciwko Polsce*, skarga nr 43425/98, 27 maja 2003 r.; *Kobenter i Standard Verlags GmbH przeciwko Austrii*, skarga nr 60899/00, pkt 29, 2 listopada 2006 r.).

72. W rozpatrywanej sprawie skarżący został uznany winnym popełnienia dwóch zarzucanych przestępstw zniesławienia za pomocą środków masowej komunikacji. Pierwszy zarzut dotyczył zniesławienia pracowników wrocławskiego sądu za pomocą wyrażen: "złodzieje w wymiarze sprawiedliwości" oraz "mafijny układ prokuratorsko-sędziowski". Drugi zarzut dotyczył zniesławienia prokuratora R.M. w związku z domniemanym niewłaściwym prowadzeniem postępowania przygotowawczego przeciwko komornikowi H.J. Trybunał oceni kolejno proporcjonalność skazania skarżącego w odniesieniu do obu zarzutów zniesławienia.

73. W odniesieniu do pierwszego zarzutu zniesławienia w związku z wyrażeniami "złodzieje w wymiarze sprawiedliwości" oraz "mafijny układ prokuratorsko-sędziowski", Trybunał odnotowuje, co następuje. Punktem wyjścia spornego artykułu było zaginięcie lub kradzież (jak zarzucał skarżący) prywatnych trofeów myśliwskich z kancelarii byłego komornika H.J., zlokalizowanej w gmachu sądu. Skarżący opisał długie i niezwieńczone sukcesem wysiłki byłego komornika zmierzające do wyjaśnienia okoliczności tego zdarzenia i ustalenia odpowiedzialnych za nie osób. Skarżący wyraził swoje wątpliwości odnośnie procedury zastosowanej w związku z usunięciem trofeów myśliwskich oraz dokładności spisu trofeów

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

rzekomo zwróconych komornikowi. Wskazał na brak właściwej kontroli administracyjnej nad komornikiem H.J. ze strony sędziego W.G., ówczesnego prezesa Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Krzyków, co zostało później potwierdzone w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu (zob. pkt 35 powyżej). Następnie skarżący opisał postępowanie cywilne o odszkodowanie, wszczęte przez komornika H.J. przeciwko Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu w związku z zaginięciem trofeów. W postępowaniu tym osoby reprezentujące Sąd Okręgowy we Wrocławiu przedstawiły trzy różne wersje prawdopodobnie tego samego spisu trofeów, rzekomo zwróconych byłemu komornikowi H.J. Skarżący odniósł się również do postanowienia wydanego przez Prokuraturę [Rejonową] dla Wrocławia Stare Miasto w następstwie złożenia przez H.J. zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez M.K. Prokuratura umorzyła postępowanie wskazując w uzasadnieniu, że trofea zaginione w 1995 r. zostały zniszczone podczas powodzi, która miała miejsce dwa lata wcześniej.

74. Warto zwrócić uwagę, że opisane w artykule skarżącego powyższe fakty nie zostały zakwestionowane w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu o zniesławienie. Te niebudzące wątpliwości fakty jasno wskazują na pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu wrocławskich sądów i prokuratury w związku z zaginięciem lub kradzieżą trofeów. Nieprawidłowości w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości należą do spraw leżących w interesie publicznym i mogą być, w granicach prawa, dyskutowane przez dziennikarzy lub inne osoby zaangażowane w debatę publiczną (zob. m.in. *Błaja News sp. z o. o. przeciwko Polsce*, skarga nr 59545/10, pkt 60, 26 listopada 2013 r.).

75. Inną istotną kwestią, którą należy wziąć pod uwagę przy ocenie proporcjonalności ingerencji, jest kontekst, w jakim pojawiają się twierdzenia skarżącego. Analiza sprawy skarżącego nie może ograniczać się do jednego lub kilku fragmentów jego artykułu, ale musi uwzględniać całość głównego zamysłu artykułu (zob. m.in. *Lewandowska - Malec przeciwko Polsce*, skarga nr 39660/07, pkt 62, 18 września 2012 r.).

76. Odnosząc się do wyrażenia "złodzieje w wymiarze sprawiedliwości" skarżący nie pozostawił w swoim artykule wątpliwości, że osobą odpowiedzialną za kradzież trofeów myśliwskich był - w jego ocenie - M.K., praktykant komorniczy. Jednakże, w ocenie sądu pierwszej instancji, ponieważ praktykant komorniczy nie jest sędzią, prokuratorem ani pracownikiem wymiaru sprawiedliwości, twierdzenie o "złodziejach w wymiarze sprawiedliwości" nie odpowiadało faktom. Taka wąska interpretacja terminu "wymiar sprawiedliwości" w rozpatrywanej sprawie nie przekonuje Trybunału. Po pierwsze, Trybunał zwraca uwagę, że faktyczny zarzut przeciwko skarżącemu był związany ze zniesławieniem "pracowników" Sądu Okręgowego we Wrocławiu oraz Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Krzyków, wyrażenie to zatem mogło obejmować nie tylko sędziów i prokuratorów, ale również innych pracowników związanych z wymiarem sprawiedliwości, w tym także personel administracyjny. Należy odnotować, że w roku 1995, kiedy miała mieć miejsce domniemana kradzież trofeów myśliwskich, status komorników regulowany był ustawą - Prawo o ustroju sądów powszechnych [ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r.]. Zgodnie z jej przepisami komornicy byli zatrudniani w sądach rejonowych na podstawie mianowania przez prezesa sądu okręgowego. Praktykanci komorniczy odbywali roczną praktykę pod kierunkiem komornika, a następnie

przystępowali do egzaminu zawodowego. Po drugie, Trybunał już wcześniej ustalił, że termin "wymiar sprawiedliwości" w szerszym znaczeniu obejmuje również prokuratorów (zob. *Lešnik przeciwko Słowacji*, skarga nr 35640/97, pkt 54, ECHR 2003-IV). Ponadto redaktor naczelny gazety wyjaśnił, że wymiar sprawiedliwości w powszechnym rozumieniu obejmuje wszystkie osoby zatrudnione w systemie wymiaru sprawiedliwości. Trybunał uznaje to stanowisko za uzasadnione. Przesadnym formalizmem byłoby wymaganie od dziennikarza opisującego funkcjonowanie sądów i prokuratorów używania precyzyjnych terminów prawniczych w sposób niezrozumiały dla przeciętnego czytelnika - pod warunkiem, że dziennikarz działa w dobrej wierze oraz dostarcza dokładnych i wiarygodnych informacji.

77. W dalszej kolejności Trybunał podda dokładnej analizie wyrażenie "mafijny układ prokuratorsko-sędziowski". Skarżący stwierdził, że było ono sądem wartościującym, nie zaś twierdzeniem o faktach, jak ustaliły sądy krajowe. Przy ocenie, czy istniała "nagła potrzeba społeczna" mogąca uzasadnić ingerencję w realizację wolności wyrażania opinii, konieczne jest dokonanie ostrożnego rozróżnienia pomiędzy faktami a sądami wartościującymi. Istnienie faktów może zostać wykazane, podczas gdy prawdziwość sądów wartościujących nie podlega dowodzeniu (zob. *Lingens przeciwko Austrii*, 8 lipca 1986 r., pkt 46, Seria A nr 103; *De Haes i Gijssels*, cyt. powyżej, pkt 42). Nawet w przypadku, gdy twierdzenie ma walor sądu wartościującego, proporcjonalność ingerencji może zależeć od istnienia wystarczającej podstawy faktycznej kwestionowanych twierdzeń, ponieważ również sąd wartościujący nieposiadający oparcia w faktach może być nadmierny (*De Haes i Gijssels*, cyt. powyżej, pkt 47; *Oberschlick przeciwko Austrii* (nr 2), 2 lipca 1997 r. Reports 1997-IV, str. 1276, pkt 33; *Jerusalem przeciwko Austrii*, skarga nr 26958/95, pkt 43, ECHR 2001-II; oraz *Lewandowska - Malec*, cyt. powyżej, pkt 65).

78. Sądy krajowe zakwalifikowały sporną frazę jako twierdzenie o faktach. Sąd pierwszej instancji zdawkowo stwierdził, że fakt istnienia "mafijnego układu prokuratorsko-sędziowskiego" nie został ustalony, jako że sąd nie znalazł dowodów na jego poparcie. Wyżej przedstawione podejście nie przekonuje Trybunału. Po pierwsze, Trybunał zwraca uwagę, że sporna fraza nie nadaje się do wyraźnego zakwalifikowania. W ocenie Trybunału fraza ta jest czymś pośrednim między twierdzeniem o faktach a sądem wartościującym z dominacją tego drugiego elementu. Po drugie, sporna fraza została użyta przez komornika H.J. we wniesionej przez niego skardze do Prokuratora Krajowego, a następnie powtórzona skarżącemu, który uznał ją za opinię. Po trzecie, kluczowe zagadnienie proporcjonalności ingerencji jest kwestią [istnienia] podstawy faktycznej dla użytego twierdzenia. W tym względzie Trybunał odnotowuje, że kwestionowane twierdzenie zostało użyte przez skarżącego w związku z różnymi postępowaniami dotyczącymi sędziów i prokuratorów, przy pomocy których komornik H.J. usiłował wyjaśnić okoliczności domniemanej kradzieży swoich trofeów myśliwskich. Zidentyfikowane przez niego liczne nieprawidłowości w odniesieniu do tych postępowania stanowią, w ocenie Trybunału, wystarczającą podstawę faktyczną dla zakwestionowanych twierdzeń.

79. Co więcej, nawet jeśli wydzźwięk spornej frazy wydaje się być surowy, Trybunał przypomina, że osoby biorące udział w debacie publicznej w kwestiach będących przedmiotem

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

zainteresowania społeczeństwa - tak jak skarżący w rozpatrywanej sprawie - mogą uciekać się, do pewnego stopnia, do wyolbrzymienia czy wręcz prowokacji, innymi słowy, do używania stwierdzeń nieco na wyrost (zob. *Mamère przeciwko Francji*, skarga nr 12697/03, pkt 25, ECHR 2005-XIII; *Dąbrowski przeciwko Polsce*, skarga nr 18235/02, pkt 35, 19 grudnia 2006). Sporna fraza mieści się w dopuszczalnych granicach, pozostając w ścisłym powiązaniu z informacjami faktycznymi przedstawionymi przez skarżącego w jego artykule (por. inaczej *Kania and Kittel przeciwko Polsce* 35105/04, pkt 4721 czerwca 2001 r.). W związku z tym Trybunał zgadza się ze stanowiskiem sądów krajowych o konieczności ochrony publicznego zaufania do sądów, co znajduje potwierdzenie w jego dorobku orzeczniczym oraz w dorobku orzeczniczym polskiego Sądu Najwyższego. Jednakże Trybunał nie uznaje za udowodnione w okolicznościach niniejszej sprawy, że użycie kwestionowanych wyrażen oraz ogólny ton artykułu skarżącego, choć niewątpliwie krytyczny, stanowiło nieuzasadniony i szkodliwy atak obliczony na osłabienie zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości jako całości (por., odmiennie, *Prager i Oberschlick*, pkt 36; oraz *Kobenter i Standard Verlags GmbH*, pkt 31, oba cyt. powyżej). Nie ulega wątpliwości, że w społeczeństwie demokratycznym jednostki oraz, w szczególności, dziennikarze mają prawo komentowania i krytykowania wymiaru sprawiedliwości oraz związanych z nim pracowników (zob. *Lešnik*, cyt. powyżej, pkt 55). Odnotowania wymaga, że sąd pierwszej instancji przyznał, że w niniejszej sprawie istnieje konflikt pomiędzy prawem do wolności wyrażania opinii a społecznym interesem ochrony autorytetu sądownictwa. Jednakże, szukając równowagi między tymi wartościami, sądy krajowe nie wzięły w wystarczającym stopniu pod uwagę wszystkich standardów wynikających z orzecznictwa Trybunału na podstawie art. 10 Konwencji (por., odmiennie, *Keller przeciwko Węgrom* (dec.), skarga nr 33352/02, 4 kwietnia 2006; *Kwiecień przeciwko Polsce*, skarga nr 51744/99, pkt 52, 9 stycznia 2007).

80. Jeśli chodzi o drugi zarzut zniesławienia skarżący został skazany za błędne przypisywanie Prokuratorowi R.M. niewłaściwego prowadzenia postępowania przygotowawczego przeciwko H.J. Były komornik był podejrzany o przywłaszczenie kwoty 370 000 złotych (PLN). W swoim artykule skarżący przytoczył liczne zarzuty stawiane przez H.J. prokuratorowi R.M. Zarzucił, że prokurator zastosował w stosunku do H.J. środek w postaci tymczasowego aresztowania, które trwało dwa lata. Zarzucił ponadto, że prokurator R.M. odrzucił wnioski H.J. o uzupełnienie materiału dowodowego, uniemożliwił mu dostęp do akt sprawy, nie przeprowadził konfrontacji pomiędzy nim a M.K., odmówił H.J. kontaktu z adwokatem oraz dołączył do akt sprawy sfalszowany dokument. Trybunał przypomina, że może być konieczne udzielenie ochrony funkcjonariuszom publicznym, w tym prokuratorom, przed obraźliwymi, znieważającymi i zniesławiającymi atakami, które mogą wpłynąć na wykonywanie przez nich obowiązków oraz osłabić zaufanie publiczne do nich samych i zajmowanego przez nich stanowiska (zob. *Janowski przeciwko Polsce* [Wielka Izba], skarga nr 25716/94, pkt 33, ECHR 1999-I; oraz *Lešnik*, cyt. powyżej, pkt 53).

81. Sądy krajowe orzekły, że skarżący nie dowiódł prawdziwości zarzutów podniesionych przeciwko prokuratorowi R.M. Nie ustaliły jednak okoliczności faktycznych odnośnie wielu działań przypisywanych prokuratorowi R.M. W swoich wywodach sąd pierwszej instancji uznał m.in., że "zła wiara prokuratora R.M., który rzekomo odmówił H.J. dostępu do adwokata, nie

została udowodniona". W odniesieniu do tego ostatniego zarzutu sąd pierwszej instancji nie poddał w wątpliwość jego dokładności, ale ograniczył się do stwierdzenia, że gdyby istotnie miało to miejsce, kwestia ta zostałaby podniesiona przez adwokata obrony w trakcie procesu. Działając w ten sposób sąd nie rozwiązał kwestii poważnego zarzutu stawianego prokuratorowi R.M. w związku z działaniem na szkodę H.J (zob. pkt 22 powyżej). Podobnie sąd uznał, że nawet jeśli oskarżony (H.J.) nie miał dostępu do akt sprawy w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania przygotowawczego, to mógł mieć taki dostęp w toku toczącego się procesu. Inny przykład dotyczy zarzutu skarżącego, że prokurator R.M. poniewczasie dołączył do akt sfalszowany dokument oraz zmienił numerowanie stron. Odpowiedzią sądu było stwierdzenie, że dowód z dokumentu może być dołączony przez każdą ze stron w każdym stadium postępowania oraz że sporny dokument nie miał w stosunku do H.J. charakteru decydującego. Tymczasem kwestią podniesioną przez skarżącego było to, w jaki sposób domniemany podrobiony dokument uwalniający M.K. od zarzutów mógł zostać dołączony do akt sprawy po zamknięciu postępowania przygotowawczego. W tym względzie warto odnotować, że skarżący skonsultował się z innym prokuratorem, który potwierdził, że dołączanie dokumentów do akt sprawy po zamknięciu postępowania przygotowawczego jest niewłaściwe (zob. pkt 9 powyżej). Trybunał zauważa, że ta i inne istotne kwestie faktyczne nie zostały wyjaśnione przez sądy krajowe, co sprawia wrażenie przyjęcia lekceważącej postawy wobec zarzutów przedstawionych przez skarżącego. Pomimo to sądy uznały, że zarzuty skarżącego wobec prokuratora R.M. nie były prawdziwe.

82. Podobnie sąd pierwszej instancji wydawał się przypisać szczególne znaczenie stwierdzeniu, że prokurator R.M. był "kolegą niemal zza ściany sędziów z Wrocławia". Sąd uznał, że przeciętny czytelnik mógł przez to zrozumieć, że poufałość między sędziami i prokuratorami mogła być czynnikiem wpływającym na podejmowane przez nich decyzje, choć decyzje te winny być podejmowane w sposób neutralny. Trybunał stoi na stanowisku, że kwestionowana fraza miała pewne negatywne konotacje; jednakże jej obiektywny cel może być oceniany jedynie na tle artykułu jako całości. Trybunał zauważa, że istotna część artykułu dotyczyła wyłącznie zarzutów stawianych prokuratorowi R.M., w tym nieprawidłowemu prowadzeniu przezeń postępowania przygotowawczego przeciwko H.J. Nawet jeśli wyrażenie użyte przez skarżącego może wydawać się niefortunne, wydaje się nie mieć bezpośredniego związku z niewłaściwym prowadzeniem postępowania przez prokuratora R.M. Z drugiej strony skarżący napisał w swoim artykule, że praktykant komorniczy M.K. podrobił podpis H.J., ale mimo tego prokurator umorzył postępowanie przygotowawcze w tym zakresie z uwagi na niską szkodliwość społeczną.

83. Należy również odnotować, że w 1998 r. H.J. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez prokuratora R.M. zarzucając, że ten ostatni przekroczył swoje uprawnienia w związku z prowadzeniem postępowania przygotowawczego przeciwko H.J. w latach 1995 - 1996. Zawiadomienie dotyczyło zarzutów przeciwko prokuratorowi R.M., które zostały przedstawione w artykule skarżącego. Śledztwo w sprawie zarzucanego przekroczenia uprawnień prowadziła Prokuratura Rejonowa dla Wrocławia Stare Miasto. W opinii skarżącego akta tej sprawy zostały zagubione i nigdy nie odtworzono ich w całości. Ostatecznie, niemal 7 lat po złożeniu

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, w dniu 2 marca 2005 r. Prokurator Rejonowy umorzył postępowanie dotyczące przekroczenia uprawnień wskazując, jako podstawę, że nastąpiło przedawnienie karalności przestępstwa. Postanowienie w tej sprawie nie zawierało żadnych ustaleń faktycznych. Trybunał stwierdza, że następstwem przedłużonego rozpatrywania zawiadomienia H.J. było to, iż pomimo ich powagi, zarzuty niewłaściwego prowadzenia postępowania przez prokuratora R.M. nigdy nie zostały wyjaśnione przez organy prokuratury.

84. Korzystanie z wolności wyrażania opinii odbywa się w zgodzie z "obowiązkami i odpowiedzialnością", które mają zastosowanie również do prasy. W rezultacie ochrona przyznana dziennikarzom na podstawie art. 10 w związku z relacjonowaniem spraw będących przedmiotem zainteresowania społecznego przysługuje wówczas, gdy działają oni w dobrej wierze oraz w celu dostarczenia dokładnych i rzetelnych informacji, zgodnie z zasadami dziennikarskiej etyki zawodowej (zob. m.in. *Bladet Tromsø i Stensaas*, pkt 65; *Kasabova*, pkt 63, oba cyt. powyżej; również *Jucha i Žak przeciwko Polsce*, skarga nr 19127/06, pkt 45, 23 października 2012 r.). Co więcej, w sytuacjach, gdy z jednej strony przedstawia się twierdzenia o faktach bez wskazywania wystarczających dowodów na ich obronę, z drugiej zaś - dziennikarz omawia sprawy rzeczywiście będące przedmiotem zainteresowania społecznego, sprawdzenie, czy dziennikarz zachował się profesjonalnie i działał w dobrej wierze jest kwestią najważniejszą (zob. *Flux przeciwko Mołdowie* (nr 7), skarga nr 25367/05, pkt 41, 24 listopada 2009 r.; *Kasabova*, cyt. powyżej, pkt 63 *in fine*; *Ziemiński przeciwko Polsce*, skarga nr 46712/06, pkt 53, 24 lipca 2012 r.; *Yordanova i Toshev*, cyt. powyżej, pkt 55; oraz *Braun przeciwko Polsce*, skarga nr 30162/10, pkt 50, 4 listopada 2014 r., wyrok nieprawomocny).

85. Sąd stwierdza, że przy analizie sprawy skarżącego przez sądy krajowe zabrakło tego elementu. Sądy krajowe skupiły się niemal wyłącznie na kwestii prawdziwości twierdzeń skarżącego bez dokonywania analizy, czy działał on ze starannością przy zbieraniu i publikowaniu zebranych informacji. Brak oceny staranności skarżącego jest szczególnie uderzający w odniesieniu do drugiego zarzutu zniesławienia. Skarżący zarzucił, że prokurator R.M. prowadził postępowanie przeciwko H.J. w sposób niewłaściwy, podając pewną liczbę konkretnych faktów dla poparcia zarzutu. Jednakże, jak wskazano powyżej, sądy krajowe w przeważającej mierze nie sprawdziły dokładnie przedmiotowych faktów, mimo to uznając, że zarzuty nie były prawdziwe. Brak dokonania przez sądy szczegółowej oceny staranności działania skarżącego, a w szczególności podjętych przez niego kroków w celu upewnienia się co do prawdziwości informacji, nie spełnia standardu ustanowionego w art. 10 Konwencji.

86. W odniesieniu do pozostałych aspektów staranności dziennikarskiej w rozpatrywanej sprawie Trybunał stoi na stanowisku, że skarżący działał zgodnie z nałożonymi obowiązkami. Z artykułu jasno wynika, że skarżący miał rozległą wiedzę z zakresu funkcjonowania organów sądowych i prokuratury. Wydaje się, że zebrał dużą liczbę odpowiednich dokumentów, zapoznał się z aktami spraw oraz przeprowadził rozmowy z co najmniej dwudziestoma ośmioma osobami związanymi z wrocławskimi sądami i prokuraturą. Znaczna liczba tych źródeł została ujawniona w spornym artykule. Zachęcał odpowiednie osoby do zabrania głosu w konkretnych kwestiach. Choć ważnym źródłem informacji był dla niego H.J., nie był on jedynym źródłem, na którym

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

polegał skarżący. Ogólnie rzecz ujmując skarżący może być uważany za dziennikarza rzetelnego i odpowiedzialnego.

87. Mając na uwadze powyższe Trybunał stwierdza, że standardy zastosowane przez polskie sądy nie były w pełni zgodne z zasadami wynikającymi z art. 10 oraz że nie wskazały one "właściwych i wystarczających" powodów dla uzasadnienia ingerencji będącej przedmiotem sporu. Mając na uwadze, że zgodnie z art. 10 ust. 2 Konwencji, dopuszczalny zakres ograniczeń debaty w kwestiach będących przedmiotem zainteresowania publicznego jest wąski, Trybunał uznaje, że ingerencja była nieproporcjonalna do zamierzonego celu i w związku z tym nie była "niezbędna w społeczeństwie demokratycznym".

88. W związku z tym doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

II. POZOSTAŁE ZARZUTY NARUSZENIA PRZEPISÓW KONWENCJI

89. Skarżący zarzucił również, iż zgodnie z art. 6 w związku z art. 10 Konwencji, postępowanie powinno być zostać przeprowadzone publicznie, mając na uwadze jego znaczenie dla systemu wymiaru sprawiedliwości we Wrocławiu oraz fakt, że skarżący jest dziennikarzem.

90. Trybunał stoi na stanowisku, że powyższa skarga dotycząca art. 6 ust. 1 Konwencji powinna zostać rozpoznana odrębnie.

91. Należy odnotować, że postępowanie przed sądem pierwszej instancji przeciwko skarżącemu toczyło się z wyłączeniem jawności, zgodnie z art. 359 § 2 Kodeksu postępowania karnego. Przepis ten ustanawia ogólną regułę, zgodnie z którą w sprawach o pomówienie lub znieważenie rozprawa toczy się bez udziału publiczności, chyba że wniósł o to pokrzywdzony. Sąd pierwszej instancji nie ma swobody podjęcia decyzji w tym zakresie.

92. Trybunał stoi na stanowisku, że skarga skarżącego jest skierowana przeciwko art. 359 § 2 Kodeksu postępowania karnego. W tych okolicznościach Trybunał stwierdza, że skarżący powinien był złożyć skargę konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego. Skarżący mógł wnieść o zbadanie zgodności kwestionowanego przepisu Kodeksu postępowania karnego z art. 45 ust. 1 i 2 Konstytucji (zob., *Szott-Medyńska przeciwko Polsce* (dec.), skarga nr 47414/99, 9 października 2003 r.; *Pachla przeciwko Polsce* (dec.), skarga nr 8812/02, 8 listopada 2005 r.; *Urban przeciwko Polsce* (dec.), skarga nr 29690/06, 7 września 2010 r. oraz *Hösl-Daum i inni przeciwko Polsce* (dec.), skarga nr 10613/07, 7 października 2014 r.). Ten ostatni przepis przewiduje gwarancje podobne do tych przewidzianych w art. 6 ust. 1 Konwencji.

93. Tym samym skarga musi podlegać odrzuceniu na podstawie art. 35 ust. 1 i 4 Konwencji z powodu niewyczerpania wszystkich środków odwoławczych, przewidzianych w prawie wewnętrznym.

III. ZASTOSOWANIE ARTYKUŁU 41 KONWENCJI

94. Artykuł 41 Konwencji stanowi:

„Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej Protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie.”

A. Szkoda

95. Skarżący domagał się odszkodowania w wysokości 10 000 euro (EUR) za doznaną szkodę niemajątkową oraz cierpienia, których doznał w następstwie naruszenia jego wolności wyrażania opinii. Wskazał, że wszczęte przeciwko niemu postępowanie karne miało poważny wpływ na jego życie zawodowe i prywatne. Skarżący został zdegradowany w redakcji gazety, był także pierwszą osobą, która została zwolniona z pracy w 2006 r.

96. Rząd zarzucił, że skarżący wniósł skargę po upływie przepisanej terminu (15 listopada 2010 r.), co Trybunał wskazał w liście do skarżącego z dnia 4 października 2010 r., a więc z naruszeniem przepisów (38 ust. 1 oraz 60 ust. 2) Regulaminu Trybunału. W związku z tym Rząd odrzucił żądanie skarżącego jako nieistniejące. Na potwierdzenie swojego stanowiska Rząd przytoczył wyrok w sprawie *Brezovec przeciwko Słowacji* (skarga nr 13488/07, 29 marca 2011 r.), gdzie skarżący nie wniósł o słuszne zadośćuczynienie, jak również nie przesłał żądań na formularzu w czasie przewidzianym na wniesienie skargi na podstawie art. 41 Konwencji.

97. Trybunał odnotowuje, że w liście z dnia 4 października 2010 r., reprezentujący wówczas skarżącego Pan A. Rzepliński z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Warszawie, został wezwany do przedstawienia stanowiska skarżącego w sprawie, łącznie z żądaniem słusznego zadośćuczynienia, do dnia 15 listopada 2010 r. Termin został wyznaczony przez Przewodniczącego Sekcji. Ponieważ nie udzielono odpowiedzi Kanclerz Sekcji poinformował przedstawiciela skarżącego o upływie wyznaczonego terminu. Zwrócił również jego uwagę na art. 37 ust. 1 lit. (a) Konwencji, przewidujący możliwość wykreślenia skargi z listy spraw w przypadku, gdy skarżący nie podtrzymuje swej skargi.

98. W liście z dnia 22 marca 2011 r. Pan A. Bodnar z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka poinformował Kanclerza, że został wyznaczony na nowego przedstawiciela skarżącego oraz że skarżący podtrzymuje swoją skargę. Nowy przedstawiciel poinformował, że Pan A. Rzepliński opuścił szeregi Fundacji w styczniu 2008 r. Wyjaśnił, że z tego powodu wszelka korespondencja adresowana do Pana A. Rzeplińskiego nie docierała do Fundacji, która nie była świadoma wyznaczenia terminu na wniesienie stanowiska w przedmiotowej sprawie. Nowy przedstawiciel wystąpił o przedłużenie terminu na wniesienie stanowiska skarżącego do dnia 6 lipca 2011 r. Drugim, nowym przedstawicielem skarżącego wyznaczono Panią D. Bychawską - Siniarską. Oboje przedstawiciele wystąpili do Przewodniczącego Sekcji o upoważnienie ich do działania w charakterze przedstawicieli skarżącego zgodnie z przepisem 36

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

ust. 4 lit. (a) Regulaminu Trybunału. Przewodniczący Sekcji wyraził swoją zgodę w dniu 4 maja 2011 r.

99. W liście z dnia 25 marca 2011 r. Pan A. Bodnar został poinformowany, że Przewodniczący Sekcji wyraził zgodę na przedłużenie terminu do dnia 6 lipca 2011 r. Poinformowano go również, że przedłużony termin odnosi się również do wniosku o słuszne zadośćuczynienie. O powyższym poinformowano również Rząd. W dniu 6 lipca 2011 r. skarżący przedstawił swoje stanowisko w sprawie, łącznie z wnioskiem o przyznanie słusznego zadośćuczynienia.

100. Trybunał odnotowuje, że Przewodniczący Sekcji uwzględnił wniosek skarżącego o przedłużenie terminu na podstawie uprawnień przysługujących mu zgodnie z przepisem 36 ust. 4 lit. (a) Regulaminu Trybunału. Przewodniczący miał na względzie szczególne powody wskazane przez nowego przedstawiciela skarżącego, uzasadniające przedłużenie terminu, pomimo upływu terminu wyznaczonego dla poprzedniego przedstawiciela skarżącego. Mając na uwadze powyższe Trybunał uznaje, że wniosek o przyznanie słusznego zadośćuczynienia jest ważny, ponieważ został wniesiony z zachowaniem terminu przedłużonego przez Przewodniczącego Sekcji.

101. Trybunał zgadza się, że skarżący doznał szkody niematerialnej - w postaci cierpień czy rozczarowania - która nie może zostać zrekompensowana jedynie przez stwierdzenie naruszenia art. 10 Konwencji. Mając na uwadze charakter naruszenia oraz opierając swoją ocenę na usprawiedliwionych podstawach Trybunał przyznaje skarżącemu kwotę 5,000 EUR z tytułu szkody niemajątkowej, powiększoną o podatek, jaki może zostać naliczony od powyższej kwoty.

B. Koszty i wydatki

102. Skarżący nie wnosił o zwrot kosztów i wydatków poniesionych przed Trybunałem.

C. Należne odsetki

103. Trybunał uznaje za właściwe, by odsetki z tytułu niewypłacenia zasądzonych kwot były ustalone zgodnie z marginalną stopą procentową Europejskiego Banku Centralnego, powiększoną o trzy punkty procentowe.

Z TYCH PRZYCZYŃ TRYBUNAŁ JEDNOGŁOŚNIE

1. *Uznaje* skargę za dopuszczalną w zakresie dotyczącym zarzutu naruszenia art. 10 Konwencji, w pozostałym zakresie uznaje skargę za niedopuszczalną;

Wyrok w sprawie MARIAN MACIEJEWSKI przeciwko POLSCE

2. *Uznaje*, że nastąpiło naruszenie art. 10 Konwencji;

3. *Uznaje, iż:*

(a) pozwane Państwo ma wypłacić skarżącemu łącznie, w terminie trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku zgodnie z artykułem 44 ust. 2 Konwencji, kwotę 5 000 EUR (pięć tysięcy euro), powiększoną o wszelkie podatki, które mogą zostać nałożone na tę kwotę, tytułem poniesionej szkody niemajątkowej, przeliczoną na walutę polską po kursie obowiązującym w dniu wydania rozstrzygnięcia;

(b) od dnia wygaśnięcia powyższego trzymiesięcznego terminu odsetki za zwłokę będą płacone od powyższej kwoty w wysokości równej marginalnej stopie procentowej Europejskiego Banku Centralnego powiększonej o trzy punkty procentowe;

4. *Oddala* pozostałą część roszczenia skarżącego o słuszne zadośćuczynienie.

Sporządzono w języku angielskim oraz obwieszczono na piśmie w dniu 13 stycznia 2015 r. zgodnie z przepisem 77 ust. 2 oraz 3 Regulaminu Trybunału.

Fatoş Aracı
Zastępca Kanclerza Sekcji

Ineta Ziemele
Przewodniczący